

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 3.90. w Wolnem Mieście Gdańsku 7.50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 6.50 belgów, w Holandji 2.50 guld. nól., w Niemczech 4.00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6.00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1.50 dol., w innych krajach równowartość 1.50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na piątek, 20-go listopada 1936 r.

STANISŁAW MIKOŁAJCZYK.

„Frontem” do wsi

Po dziesięcioletnim okresie pomajowym znalazła się wieś polska w otchłani nędzy, rozpacz i przygnębienia. Zamiast obiecanej „szynki na chlebie” brakło niejednokrotnie samego chleba.

Niedola wsi położyła piętno nędzy na całym kraju po wszystkich warstwach społecznych.

Spowodowało to nawrót w opinii publicznej. Zapomniano o „chamie od widel i gnoju”, a zaczęto przebąkać o „chłopie — co żywi i broni.”

Kiedy jeszcze w dodatku ten chłop pierwszy zaczął się buntować przeciw dzisiejszemu złu. Kiedy pierwszy zerwał się z letargu, w którym spał naród, w najgorszych dla siebie warunkach ekonomicznych wysunął nietylko hasło sprawiedliwego rozdziału dóbr społecznych, ale dołączył jeszcze żądanie praw mu w Państwie przy należnych — hasło „frontem do wsi — zaczęło być hasłem obowiązującym i modnym.

Roztkliwiano się w artykułach i książkach nad nędzą chłopą — zaczęto tworzyć instytucje opieki i kultury wsi, przypominano sobie rzekome wsiowe pochodzenie osób wysoko postawionych — słowem: w gazecie, książce, na scenie — w przemówieniu urzędowym — na manifestacji — wszędzie chłop.

Przypominano sobie jego cędzę — upodlenie — jego warunki bytowania. Zaczęto zachwycać się jego wytrzymałością, pracowitością — odwagą — zmysłem organizacyjnym — jego potęgą i t. d.

Czyli poprostu — „Frontem do wsi”.

Podrożało zboże. Niejeden z tych, którzy mogą coś sprzedać — odetchnął w nadziei, że wreszcie jutrzeńka lepszego jutra zabłysła, — nie pytał czy przy czyną podrożenia leży w wyższych cenach zagranicą — czy w spekulacji, wynikającej z sytuacji na rynku pieniężnym, czy też wreszcie z okazji gorszych zbiorów. Większość chłopów, nie posiadających na sprzedaż zboża, czy to ze względu na liczną rodzinę, a na li zasób ziemi, czy też ze względu na naturalne nastawienie gospodarstwa chłopskiego na hodowlę, nie mogła skorzystać z wyższych cen zboża. Patrzyła więc z niepokojem że równocześnie dla tej hordy i warunki zbytu i ceny zaczynały się psuć coraz więcej.

O jakiegokolwiek więc poprawie w życiu wsi nie mogło być jesz-

cze mowy, pomijając już fakt całkowitego zniszczenia narzędzi rolniczych, zniszczenia budynków nie reperowanych, wydarcia się z porządnych ubrań — długoletniego gospodarowania z deficytem — pomnożenia długów i t. p.

Tymczasem — Min. Skarbu wprowadziło opodatkowanie „roślin specjalnych”. Izby skarbowe podwyższyły o kilkadziesiąt procent oszacowanie dochodu uzyskanego w roku 1936.

Czyni się nacisk na samorządy w kierunku uchwalenia wyższych budżetów, a co za tym idzie — wyższych podatków. Znam powiaty, które uchwałyły 20 proc. podwyżkę komunalnego dodatku do podatku gruntowego na przyszły rok budżetowy.

Wojewodowie polecają starostom ustalać ceny maksymalne na produkty rolne. Na targow-

skich do koszyków kobiet miejskich zaglądają kontrolerzy do walki z lichwą.

Zniknął — front do wsi — chłop żywiciel — odżył w opinii wczorajszych wielbicieli wsi — chłop paskarz.

Często zjawiający się egzekutor — nie wierzy chłopu — bo przecież jest lepiej, a tylko niechęć płacenia sprowadza nań egzekucję. Niema rozłożeń na raty, bo żyto drogie, więc płacicie nareszcie — tłumaczy urzędnik w Kasie Skarbowej.

Dosyć długo czekałem litując się nad waszą nędzą — ale teraz, kiedy już zboże drogie, to macie za to, by płacić — woła wierzyciel.

Chował chłop swoje świny bekonowe, — ostatnią nadzieję, czynił inwestycje, ulepszał chlewnię.

(Dokończenie na stronie 2-jej).

Nowe zerwanie Traktatu Wersalskiego przez Niemcy

I znowu Niemcy wypowiedziały jedną z klauzul (nakazów) Traktatu Wersalskiego, dotyczącą umiędzynarodowienia rzek, czyli ustanawiającą prawo do wolnej żeglugi rzecznej na rzekach Ren, Odra, Łaba, Niemen i Dunaj.

Otóż kanclerz Niemiec Hitler wystosował memoriały do 16 państw zainteresowanych tym postanowieniem, w których zawiadamia iż Niemcy odtąd nie będą stosowały się do tego nakazu Traktatu Wersalskiego.

Francja proponuje wysłanie do Berlina zbiorowego protestu

Rząd francuski powziął również w tej sprawie decyzję. Wobec tego, że wypowiedzenie przez Niemcy klauzul traktatu wersalskiego o żegludze rzecznej dotyczy interesów kilku państw europejskich, reprezentowanych w komisjach międzynarodowych, rząd francuski polecił swoim przedstawicielom w tych państwach, aby natychmiast porozumieli się z zainteresowanymi rządami i wspólnie z nimi zastanowili się nad położeniem, wytworzonym przez krok berliński.

Zapowiedzi wielkich zbrojeń angielskich

W dniach ostatnich minister wojny rządu angielskiego wygłosił przez radio przemówienie, w którym przedstawił metody wykonania wielkiego programu rozbudowy angielskich sił zbrojnych.

Przemówienie swoje zakończył

Oczywiście że ten nowy krok niemiecki w przekreśleniu umów i nakazów Traktatu Wersalskiego wywołał w świecie nie małe poruszenie. Prasa państw europejskich zapełniona jest artykułami omawiającymi ten nowy krok niemiecki.

Wedle doniesień, rząd angielski nawiązał już rozmowy z rządem francuskim, celem zajęcia odpowiedniego wspólnego stanowiska.

*

Rząd francuski jest zdania, że w danym razie winien być wystosowany do Berlina protest zbiorowy. Oczywiście jednak rząd francuski wstrzyma się z decyzją aż do zakończenia narad.

Rząd francuski jest zdania, że w danym razie winien być wystosowany do Berlina protest zbiorowy. Oczywiście jednak rząd francuski wstrzyma się z decyzją aż do zakończenia narad.

minister słowami: „Przygotowujemy moment, kiedy morską potęgą brytyjską stanie się olbrzymią siłą i kiedy, być może, z poparciem innych mocarstw morskich uczyni niemożliwą wszelką nową wojnę światową”.

Nowy wiceminister skarbu

P. Kajetan Morawski prezes Związku Iz i Organizacji Rolniczych R. P. mianowany został wiceministrem skarbu i zastępcą ministra skarbu. Wiceministrowi Morawskiemu podlegać będą sprawy związane z działalnością Komitetu Ekonomicznego Ministrów, z Radą Spółdzielczą oraz zagadnieniami, związanymi bezpośrednio lub pośrednio z rolnictwem, więc m. in. gospodarka cukrownicza, tytoniowa, spirytusowa, akcyzowa itp.

Pozatem nastąpiły zmiany na stanowiskach Dyrektorów Iz Skarbowych w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Lwowie, Białymstoku, Nowogrodku, Brześciu nad Bugiem i Lublinie.

Przyjaźń polsko-rumuńska

W przyszłym tygodniu prawdopodobnie około 25 bm. przybędzie do Warszawy z wizytą rumuński minister spraw zagranicznych, Antonescu.

Wizyta ta wobec zdezwuolenia przez króla Karola II polityki prosowieckiej prowadzonej swego czasu przez Titulescu — nie jest pozbawiona znaczenia politycznego. Opinia społeczna z przyjemnością obserwuje ten nowy fakt stwierdzający zacieśnienie na szych dobrych stosunków z Rumunią.

Nowe zarządzenie w sprawie walki ze spekulacją

Premier Sławoj-Składkowski wydał nową instrukcję do wojewodów w sprawie zwalczania spekulacji na rynku żywnościowym.

W stosunku do kupców, którzy zostają ukarani w drodze administracyjnej za pobieranie wyższych cen od wskazanych w cennikach, jak również w stosunku do wszystkich tych, którzy notowani będą z powodu niewykonywania zaleceń władz administracyjnych o ujawnianiu cen, cofnięte mają być natychmiast wszelkie ulgi sanitarne.

Ferie zimowe w szkolnictwie

Kuratoria okręgów szkolnych otrzymają w najbliższych dniach zarządzenia dotyczące zimowej przerwy w nauce, w szkolnictwie powszechnym i średnim. Skrócone ferie Bożego Narodzenia będą utrzymane nadal.

Lekcje w szkolnictwie zawieszono mają być dnia 22 grudnia, zaś wznowienie zajęć nastąpi 9 stycznia.

(Dokończenie ze strony 1-szej).

„Frontem“ do wsi

Pragnął swego czasu założyć bekoniarnię spółdzielczą, zorganizował nawet kapitał, by mieć wpływ na politykę eksportową, ale zapisał z niego „baron bekonowy“ w Polsce Robinson w oczy mówiąc: spółdzielnię chcecie — dobrze; bekoniarnię — dobrze; ale kontyngent to mój. Za moją tylko pieczęcią pojedą bekony do Anglii.

Minister rolnictwa uczył polityki zbożowej, a kapitaliści żydowscy, Niemiecy, Belgijscy, zagarnęli kontyngenty wywozowe, a panowie w Związku Eksporterów Trzody Chlewnej intratne posady i grube pensje.

Nie miało rolnictwo, — nie z swojej winy wpływu na politykę w bekoniarнях. Aż wreszcie, za to, że nie powiększyły niektóre z nich eksportu, — zamyka się je.

Zamyka się bekoniarne: w Kościerzynie na Pomorzu, w Obornikach w Wielkopolsce, w Katowicach, Chorzowie, Tarnowskich Górach, w Tarnowie i Jarosławiu w Małopolsce. I długoletni wysiłek hodowlany, nakład i praca dla wielu chłopów idzie na marne. Za grzechy cudze — ma płacić chłop.

Tak więc przedkro prysła legenda „frontu do wsi“. Póki chłop za bezcen sprzedawał swój krwawy dorobek, kochano go, litowano się nad nim, był na ustach wszystkich.

Zaledwie trochę zboże podróżowało, a chłop w dalszym ciągu wszystko inne sprzedaje poniżej wartości, już wytworzono urządwo taką atmosferę „walki z lichwą“, że z miejsca zduszono tendencję podwyżki cen artykułów rolnych i ewentualnej poprawy.

Spadło dziś i zboże, a przekonanie o rzekomej poprawie na wsi, której niema, pozostało i ciśnie swym ciężarem człowieka wsi.

Trzeba się było nawet zgodzić na podwyżkę cen chleba, kiedy zboże zdrożało. Wszystkim w Polsce wiadomo, że łatwiej było o chleb każdemu, gdy ten był drogi, aniżeli wtedy gdy chłop wszystko za bezcen sprzedaje.

Jeżeli natomiast zbyt wielka różnica istnieje pomiędzy zbożem, mąką a chlebem, to wina tych, którzy tę niekorzystną, zarówno dla producenta, jak i konsumenta różnicę spostrzegli dopiero wtedy, gdy hasło „frontem do wsi“ zastąpiło zostało hasłem „walki z lichwą“.

Walka z lichwą musi istnieć zawsze, ale ona nie może być instrumentem polityki przypodobania się masom. W tym bowiem wypadku rozprzega całkowicie życie gospodarcze, szczególnie tam, gdzie ono bez planu, bez myśli wytyczonej już samo przez się pogłębia kryzys i powoduje chaos.

Jeżeliby zaś, ktoś naiwny począł się dziwić, że tak przedkro prysł „front do wsi“ — niech się nie dziwi. Front ten był tak szczerzy, jak szczerymi obrońcami chłopów są ci, którzy za cenę 1000 zł. miesięcznie nie zawahali się stanąć w jednym kolegium wyborczym z Radziwiłłami i Michałowskimi, mimo że krótko przed tym przysięgali im zniszczenie.

Nie chcemy faryzeusowskiego „frontu do wsi“. Tworzymy własny, silny, zwarty, solidarny front wsi i sami sobie wywalczymy to, co się nam należy.

**NASZ HONOR CHŁOPSKI
ŁASKI I LITOŚCI NIE ZNOSI.**
St. Mikołajczyk.

Krwawe walki o Madryt

W sobotę 14 bm. na froncie madryckim wojska rządowe przeszły do ofensywy, jednak w krótkim czasie ofensywa ta została powstrzymana przez wojska powstańcze. Dnia tego nad miastem odbyła się wielka bitwa powietrzna, w której uczestniczyły wielkie samoloty bombowe i kilkanaście samolotów myśliwskich. W rezultacie w czasie bitwy straconych zostało kilka samolotów rządowych.

W niedzielę rano milicje rządowe znowu przeszły do ataku. Wywiązała się zacięta bitwa, która trwała do godziny 1-ej po południu. W wyniku bitwy milicje zostały nie tylko odrzucone na całej szerokości frontu, ale ponadto wojska powstańcze zdołały pod silnym ogniem karabinów i przy pomocy granatów ręcznych zająć okopy milicji. Oddziały powstańcze wysadziły w powietrze dwa mosty kolejowe, prowadzące przez rzekę Manzanares w odległości 300 m od dworca pólnocnego. W tej samej chwili rozpoczął się pod osłoną czołgów generalny atak piechoty wojsk powstańczych, który doprowadził do całkowitego zajęcia dzielnicy uniwersyteckiej. O godzinie 5-ej popołudniu trzy kolumny pod dowództwem pułk. Yague posunęły się ku centrum miasta, zajmując ulicę Paseo de Rosales. W godzinach wieczornych zaznaczyło się wyraźne osłabienie oporu milicji.

**ROZBICIE BATALIONU
MIĘDZYNARODOWEGO.**

Według relacji z innych źródeł, wojska powstańcze operujące na północno-zachodnim odcinku Madrytu, zdołały rozbić całkowicie tak zwany „batalion międzynarodowy“, złożony z ochotników cudzoziemców i stanowiący doborowy oddział wojsk, broniący Madrytu. Batalionowi temu powierzono obronę najsilniejszej linii okopów, zbudowanych pod kierownictwem oficerów sowieckich i broniących dostępu do Madrytu. Walki na tym odcinku były niezwykle krwawe. Oddziały dowodzone przez oficerów sowieckich, rzucone zostały masami w wir walki bez względu na straty. Grupy cofające się były niemiłosiernie koszone ogniem karabinów maszynowych. Międzynarodowy batalion stracił w tych walkach przeszło 200 zabitych.

**NAJKRWAWSZY DZIEŃ
WOJNY.**

Według doniesień specjalnych sprawozdawców dzienników francuskich, dzień niedzielny należał do najkrwawszych na odcinku madryckim. Wojska, broniące Ma-

drytu, podjęły na całej linii kontratak, koncentrując swe wysiłki głównie na odcinku północno-zachodnim oraz na prawym skrzydle wojsk powstańczych, szczególnie na odcinku między drogami prowadzącymi do Aranjuez i Toledo. Dowództwo wojsk czerwonych zamierzało przełamać front na tym odcinku i odejść powstańców od ich baz zaopatrzeniowych w Getafę i Hescas. Manewr ten zakończył się całkowitym niepowodzeniem wojsk rządowych. Od wczesnych godzin rannych do godz. 13-ej trwała nieprzerwana kanonada. Skoro tylko ucił ogień baterii rządowych, wojska powstańcze przeszły na całej linii do kontrataku, który zakończył się zdobyciem pozycji wojsk rządowych i zajęciem przez powstańców ważnych punktów w obrębie miasta.

W walkach niedzielnych dużą rolę odegrało lotnictwo. O godz. 11.30 przed południem pozycje milicji na odcinku północno-zachodnim bombardowane były przez eskadrę samolotów powstańczych, złożoną z 8 samolotów. Na pozycje broniące przeprawę przez rzekę Manzanares rzucono 80 bomb 100-kilogramowych.

**POWSTANCY WDARLI SIĘ
DO MADRYTU.**

Przejęto komunikat radiostacji sewilskiej, donoszący o wkroczeniu wojsk powstańczych do Madrytu. Według tego komunikatu linie oporu wojsk rządowych zostały przełamane i w najbliższym czasie należy oczekiwać całkowitego zajęcia stolicy przez powstańców.

Na rynkach zbożowych

Jak to już podawaliśmy w poprzednim numerze naszej gazety, w dniach ostatnich ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych zahałowana została zniżkowa tendencja cen zbóż, i zaznaczyła się nawet lekka zwyżka.

Zwyżka ta spowodowana jest nowym ożywieniem na światowych rynkach zbożowych, oraz ożywieniem gospodarczym, jakie obserwuje się w Stanach Zjednoczonych po ponownym wybraniu prezydenta Roosevelta na dalszą cztero-

letnią kadencję na stanowisko prezydenta Stan. Zjednoczonych.

Poza tym do zwyżki cen przyczynia się również i wyczerpywanie się zapasów pszenicy. Jeżeli przed paru laty światowe zapasy pszenicy wynosiły jeszcze 51 milionów metrów sześciennych, to w roku bieżącym według sprawozdań Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie zapasy te spadną do 35 milionów kwintali.

Nacół zbiory pszenicy w roku bieżącym są niższe od zbiorów przeciętnych za 1923—1927 lata.

Echa aresztowań Niemców w Rosji

Jak to już pisaliśmy w Rosji Sow. dokonano masowych aresztowań wśród Niemców.

Ogółem aresztowano 23 Niemców. Władze sowieckie odmówiły ambasadzie niemieckiej pozwolenia na wydelegowanie urzędnika, któryby odwiedził aresztowanych. Ambasada niemiecka otrzymała od komisariatu spraw zagranicznych nazwiska 14-tu aresztowanych wraz z powołaniem się na artykuły kodeksu karnego, na zasadzie których są oni oskarżeni. Są to artykuły o szpiegostwie, akcji terrorystycznej i o organizowaniu spisków przeciwpaństwowych.

Przedstawiciel ambasady niemieckiej oświadczył w komisaria-

cie spraw zagranicznych, że oskarżenie opiera się na niewiarygodnych przesłaniach i założył protest. Komisariat spraw zagranicznych usiłował nie przyjąć protestu ambasady niemieckiej, zasłaniając się względami formalno-prawnymi, lecz przedstawiciel ambasady ponowił protest.

*

**Utworzenie Komisji
dla walki z lichwą i drożyzną**

W związku z akcją podjętą przez rząd dla zwalczania nieuzasadnionej podwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby, powołane zostają we wszystkich większych miastach specjalne komisje do walki z drożyzną i spekulacją. Na czele tych komisji staną prezydenci miast i burmistrzowie. W skład komisji dla walki z drożyzną, powołani będą również przedstawiciele związków kupieckich i rzemieślniczych.

*

**Wyrok w ostatnim procesie
o zajścia w Krzeczowicach**

Dnia 10 bm. odbyła się ostatnia rozprawa z cyklu o zajścia w maj. Polskiej Akademii Umiejętności w Krzeczowicach. O zajścia te odbyła się jedna rozprawa w Rzeszowie przed sądem okręgowym, druga przed sądem grodzkim w Przeworsku i ostatnia również przed tym samym sądem.

Prokurator sądu okręgowego w Rzeszowie oskarżył 13 osób o to, że dnia 2 lipca br. w Krzeczowicach, biorąc udział w zbiegowisku publicznym, nie opuścili go, pomimo kilkakrotnego wezwania przez komendanta oddziału policji, aspiranta PP., Jana Pasternskiego. Na rozprawie w dniu 20 października br. przesłuchani zostali świadkowie oskarżenia, zaś w dniu 10 bm. przesłuchano 16-tu świadków obrony, którzy wykazywali alibi poszczególnych oskarżonych.

Po przemówieniach p. prokuratora, oraz obrońcy oskarżonych, dra Jedlińskiego z Jarosławia, sędzia ogłosił wyrok na podstawie którego sąd sądził sześciu oskarżonych na karę po

5 miesięcy, 22 oskarżonych na karę aresztu po 4 miesiące. Karę zawieszono na przeciąg lat 5 — ośmiu oskarżonym. Uniewinnione zostały 3 osoby. W ten sposób zakończona została ostatnia seria spraw o zajścia w Krzeczowicach.

*

Dwie emerytury

Ostatni numer tygodnika „Odnowa“ pisze:

„Czasami wiadomości z życia zasłużonych są zajmujące. Jenerał broni J. Haller przez całe długie życie pracował dla Polski, od 1914 walczył w legionach, później przedzierał się na Murman, dowodził armią we Francji, w 1920 r. bronił Warszawy jako szef całego frontu. To też obecnie otrzymuje 780 zł. miesięcznej emerytury.

Szkoda tylko, że urząd podatkowy uniemożliwił mu trzymanie wierzchowca, uważając konia dla jenerała broni w spoczynku za luksus.

Albo inny przykład: były minister oświaty i premier p. Janusz Jędrzejewicz otrzymuje emeryturę w wysokości 2910 miesięcznie. To za zwycięstwo nad autonomią szkół polskich, do czego zabrakło by odwagi jen. Hallerowi.“

Nowe prowokacje gdańskie

W miejscowości Pszczółki w Woln. M. Gdańsku Związek Polaków w dniu 11 bm., jako w dniu Święta Niepodległości, pragnął w miejscowym kościele po nabożeństwie niemieckim urządzić nabożeństwo polskie. Z trudnością zdołano zdobyć pozwolenie od tamtejszego proboszcza ks. Cymanowskiego i to pod warunkiem, że odprawiona zostanie msza cicha i bez śpiewów polskich i kazania.

Gdy w oznaczonym dniu ludność polska zebrała się w kościele, proboszcz cofnął swe pozwolenie, zasłaniając się zakazem gdańskich władz kościelnych, zamknął kościół i nie zezwolił na odprawienie nabożeństwa w kościele. Zebrana ludność zmuszona była przeto udać się do świetlicy Związku Polaków i tam wysłuchać kazania polskiego.

Po znanych zajściach przeciwpolskich w Gdańsku zabrały się teraz władze wolnego miasta do systematycznego pozbawiania Polaków możliwości zarobkowania. Pozbawiono przeto wszystkie polskie związki zawodowe prawa pośrednictwa pracy, zaś w zakładach przemysłowych usuwa się Polaków. Pomimo ciągłych zapewnień przez władze gdańskie o gotowości współdziałania z Polską nad odprężeniem stosunków polsko-gdańskich, Gdańsk coraz bardziej i coraz bezwzględniej uciska Polaków, prowadząc nadal swoją prowokacyjną politykę. Napady na Polaków są na porządku dnia, wymiar sprawiedliwości jest stronniczy, gwarancje bezpieczeństwa prawie żadne, władze zaś administracyjne szykanują Polaków, odmawiając im bezpodstawnie prawa wnoszenia domów.

Jednym słowem wszystko to co wyprawiają władze gdańskie z Polakami

jest jednym aktem bezprawia, gwałtu i prowokacji. A władze nasze jakoś nie mogą zdecydować się na stanowcze stanowisko wobec tej rozbiurzonej hordy krzyżackiej. Przecież takie pobbazanie w sprawie tych niesłychanych prowokacji gdańskich nie tylko godzi w prawa nasze, ale jest kompromitacją i poderwaniem prestiżu Polski jako państwa mocarstwa.

Fabryka prochu wyleciała w powietrze

W miejscowości St. Chansas pod Marsylią we Francji wydarzyła się straszliwa katastrofa. Oto w znajdującej się w tej miejscowości fabryce prochu nastąpił wybuch.

Fabryka zajmuje znaczną przestrzeń, na której zbudowano kompleks wielu budynków jednopiętrowych, znajdujących się, ze względu na bezpieczeństwo, w znacznej odległości od siebie. Wybuch nastąpił w budynku odległym o 2 km od wejścia do fabryki. Z nieustalonej przyczyny eksplodowała przygotowana w specjalnym aparacie mieszanka wybuchowa zwana folitem.

Wskutek eksplozji zerwany został częściowo dach z budynku. Czarne kłęby dymu zasnuły cały teren fabryczny.

Zaalarmowano natychmiast robotników w innych pawilonach. 200 robotników pod kierownictwem inżynierów i majstrów przystąpiło do akcji ratunkowej. W tej chwili rozległ się drugi wybuch, który rozniósł cały budynek.

Przez całą noc pracowała straż ogniowa i wojsko nad usuwaniem gruzów, ratowaniem rannych i wydobywaniem zabitych.

Francuska partia chłopska przeciwko „frontowi ludowemu“

Francuska partia chłopska Dorgeres rozpoczęła niebawem w całym kraju wielką akcję propagandową, której ostrze kieruje się głównie przeciwko frontowi ludowemu. Dorgeres odmawia partiom skupionym w tym zespole politycznym prawa do nazwy „front lu-

dowy“, podkreślając, że ani we Francji, ani w żadnym innym kraju nie reprezentują one interesów i dążeń mas ludowych a przeciwnie stają z nimi w jaskrawej sprzeczności.

Komitet wykonawczy partii wydał odezwę, w której wskazuje na niebezpieczeństwo, jakim dla francuskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej jest fakt istnienia rządu opartego na współpracy socjalistów i radykałów z komunistami. Ten stan rzeczy musi się tak w dziedzinie polityki wewnętrznej jak zewnętrznej skończyć katastrofą. Francuskie stronnictwo chłopskie jest gotowe do współpracy ze wszystkimi politycznymi ugrupowaniami francuskimi za wyjątkiem socjalistów i komunistów.

**Składajcie ofiary
na Pomoc Zimową
dla bezrobotnych.
Konto PKO Nr. 70.200
Pomoc Zimowa.**

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 18-go listopada 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenvica	24.50—25.00	24.50—24.75	24.00—24.50	24.25—24.75
Zyto	18.00—18.25	17.50—17.75	18.75—19.00	18.25—18.50
Jęczmień	19.50—21.50	19.25—22.25	20.25—21.75	20.00—21.50
Jęczmień brow.	25.50—26.50	25.00—26.00	—	24.50—25.00
Owies	16.00—17.25	16.00—16.50	15.00—16.00	16.25—16.50
Maka pszen. 65%	36.00—37.00	36.00—36.50	—	—
Maka żytnia 65%	26.50—27.50	24.75—25.25	27.75—28.00	—
Otręby pszenne	12.00—12.50	12.00—12.75	12.00—12.25	12.00—12.50
Otręby żytnie	12.90—12.50	12.50—13.00	12.00—12.25	12.25—12.75
Rzepak	45.50—46.50	45.00—46.00	45.00—45.50	44.50—45.50
Groch polny	21.00—22.00	—	—	20.00—21.00
Groch Wiktorja	27.00—30.00	22.00—25.00	29.00—31.00	22.00—26.00
Kuchy rzepak.	16.25—16.75	16.75—17.00	16.00—16.75	16.50—17.00
Kuchy lniane	20.00—20.50	20.25—20.50	19.00—20.00	20.50—21.00
Ziemniaki jad.	3.50—4.00	3.10—3.30	3.50—3.60	3.50—4.00
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	2.25—2.50	—	—
Słoma prasow.	—	3.00—3.25	—	—
Siano luźne	—	4.10—4.60	6.50—7.00	3.00—4.00
Siano prasow.	—	4.75—5.25	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 35.40; Praga 27.43; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 16.96

Wartość dolara: 5.29. — Wartość gramu złota: 5.92

Niemcy rezygnują z tranzytu przez Polskę

W związku z rokowaniami polsko-niemieckimi w sprawie tranzytu kolejowego przez Pomorze rozeszły się w Berlinie pogłoski o sensacyjnym nieco posmaku.

Według tych niepotwierdzonych dotychczas pogłosek, Niemcy są zdecydowane w razie niespełnienia ich dezeratów przez Polskę oraz przymusu płacenia w dalszym ciągu dewiz za tranzyt, podjąć bardzo ważką inicjatywę.

Mówi się, że strona niemiecka zrezygnowałaby zupełnie z tranzytu

przez Pomorze i uruchomiła ruch na statkach-promach między Rzeszą a Prusami Wschodnimi komunikacja ta, oparta na wzorach duńskich i szwedzkich, byłaby tak sprawna, że podróż z Berlina do Królewca trwałaby tylko 9 godzin. Tego rodzaju przedstawienie niemieckiego ruchu tranzytowego do Prus Wschodnich byłoby niewątpliwie wielkim wyczynem niemieckiej techniki inżynierskiej i rozwiązywałoby problem narastania długu kolejowego wobec Polski.



(44)

— Aha!.. Taka kombinacja!

Tsi-Lu drgnęła, podniosła głowę. Po kilku chwilach pod przenikliwym spojrzeniem cudzoziemca przymknęła powieki, ale uśmiech pozostał na jej twarzy.

Wówczas Groblich chrząknął z zadowoleniem, zawrócił na pięcie i wyszedł.

W sali gry zetknął się ze Szronowskim, nie odpowiadając na pytający wzrok, wziął go pod ramię i pociągnął ku wyjściu.

— Szkoda każdego centa, szanowny rodaku! Dosyć się obłowili! Najważniejsze jest to, że wygrał pan grę, dla której żeśmy tu przyszli.

Kiedy wrócili do zajazdu, Groblich wziął za kark służącego, który się zabierał do przyrządzania nieodzownej herbaty i jednym energicznym pchnięciem wysadził go za próg pokoju.

— Nie rozumiem, czego pan jeszcze chce? — zapytał, zapalając papierosa. — Dziewczyna oświadczyła mi prosto w oczy, że jutro w południe czeka na pana u siebie w domu. Z tej okazji przygotowuje po-

slanie z najpiękniejszych słomianek. Wie pan, co to znaczy?... Zupnie to samo, co u nas, jeśli, powiedzmy, fordancerka zaprosi pana do swego mieszkania na... filiżankę kawy!

Szronowski spojrział na niego z zakłopotaniem:

— Psiakrew, to mi wcale nie na rękę!

Groblich z łobuzerską miną przy mrużył jedno oko:

— No, no, niech pan nie buja, szanowny rodaku!... Zresztą trzeba wyzyskać sposobność i czegoś się dowiedzieć o pani Gronieckiej. Całkiem serjo, panie Zygmuncie! — dodał, widząc, że Szronowski się nachmurzył: — Dziewczyna zakochała się w panu po uszy. Coup de foudre! Uważa pan Miłość od pierwszego wejrzenia. Nie chodzi jej o pieniądze, bo w przeciwnym razie postąpiłaby z panem inaczej... Wogóle ta Tsi-Lu jest o dwie klasy wyższa, niż sądziłem dotychczas: Piękna pomimo egzotyki, które dodaje drugie tyle uroku — już temu pan nie zaprzeczy! Poza tem dumna i zarazem pokorna, delikatna i prawie oszalała z gwałtownej miłości... Zdaje mi się, że nie byłoby specjalnie ciężko

spędzić z nią godzinę choćby na platonicznym gruchaniu.

— Nie nadaję się do tego, panie Groblich.

— Rozumiem — kpiąc skinął głową Groblich — atawizm moralny. — Coś czytałem, ale w praktyce nie widziałem przykładów.

Szronowski wzruszył ramionami.

— Jeszcze nie przyzwyczaiłem się do pańskiego sposobu mówienia — poważne rzeczy stale przeplata pań błazeństwami. To nie jest moralność w ścisłym znaczeniu tego słowa, lecz organiczne uprzedzenie do innych ras, specjalnie do kolorowych...

— Heil Hitler! — zawołał Groblich.

— Przestań pan! — skarcił go mówię o rasizmie politycznym. Moja niechęć do ras obcych zaczęła się bardzo dawno i była odruchem zupełnie podświadomym. Jeśli widziałem na którymś dancingu, że biała kobieta tańczy z murzynem, z Japończykiem albo z metyssem, odczuwałem to nieomal jako obrażę osobistą.

Sprawozdanie z 13 Walnego Zjazdu Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejsk.

W Poznaniu w dniu 13 listopada br. obradował 13 Walny Zjazd W. Z. M. W. przy udziale około 400 delegatów kół Młodzieży Wiejskiej.

Zebrań zaszczytliwi swą obecnością ks. pułk. Panaś, naczelny sekretarz Stronnictwa Ludowego kol. Grodzki, jako przedstawiciel W. Z. M. W. R. P. „Wici“, p. prof. Reising, dyr. Uniwersytetu Wiejskiego w Nietazkowie, oraz zaproszeni goście wśród których zauważyliśmy naczelnika Polowicza z W. R. R. dr. Ostrowskiego z Kuratorium Szkolnego prezesa Noska i pp. Kulerskich oraz innych.

Zjazd udowodnił, że idea młoda wiejska przejawiająca się w samodzielnej organizacji młodzieżowej jaką jest W. Z. M. W. poczyniła w roku sprawozdawczym bardzo duże postępy. Zjazd delegatów wypowiedział się bardzo stanowczo w swoich rezolucjach w tych wszystkich kwestiach, które w obecnej chwili tak bardzo i tak głęboko nurtują na wsi. Nowe władze W. Z. M. W. ukonstytuowały się w następującym składzie: prezes Wojkiewicz Jan, wiceprezesi Zbierski Stanisław i Jaskiewicz Walenty, sekretarz Sworowski Feliks, skarbnik Nowak Tadeusz, komendant Jajuga Jan, kier. sekcji koleżanek Gsellówna Kazimiera oraz członkowie zarządu Osak Stanisław i Kudliński Antoni. Ustupiającemu prezesowi kol. Banaczykowi wyrażono uznanie, że dobrze zasłużył się dla organizacji oraz mianowano go członkiem honorowym Związku. Zjazd zaakceptował ostatecznie kwestję przyłączenia W. Z. M. W. do Z. M. W. R. P. „Wici“ oraz potępił w jak najostrzejszej formie metody „Chłopskiego Życia Gospodarczego“ stwierdzając jednomyślnie, że jest ono czynnikiem rozsądzającym młody ruch ludowy. Zjazdowi przewodniczył prezes honorowy Związku kol. Mikołajczyk Stanisław.

Referaty na Zjeździe wygłosili ks. pułk. Panaś oraz p. prof. Reising. W wywodach swych prelegenci omówili kwestję najbardziej

interesującą wieś polską, a szczególnie młodzież wiejską. Zjazd obradował w nastroju bardzo entuzjastycznym i wśród delegatów podniósł w wysokim stopniu zapal i chęć do pracy na terenie własnych kół. Delegaci wypowiedzieli się ostro przeciwko rozbijackiej

robocie stosowanej tak ze strony czynników zewnętrznych jak i wewnętrznych w stosunku do naszej organizacji, oraz stwierdzili, że młody ruch ludowy opiera się na zasadach chrystianizmu i demokracji.

*

Marsz żydów z Warszawy do Palestyny

W poniedziałek wyruszył pieszko z Warszawy do Palestyny „Pierwszy tydzień“ Frontu Młodzieży Żydowskiej.

Około godz. 6-tej uczestnicy marszu zebrałi się drobnymi grupkami pod Służewcem, gdzie nastąpiło przegrupowanie i przegląd oddziałów przez komendanta marszu adw. Wilhelma Rippla.

W międzyczasie, powiadomiona o wymarszu policja, stwierdziwszy, że przewodnicy nie zostali przez nikogo upoważnieni, jak również nie posiadają odpowiednich dokumentów, postanowiła pochwycić ich. Na szosę prowadzącą do Pyr, przybył oddział policji.

Komendant Porębski zwrócił się do kroczącego na czele adw. Rippla z żądaniem rozwiązania pochodu i powrotu do Warszawy małymi grupkami. Adw. Rippel nie usłuchał wezwania i

oświadczył, że zebrani dobrowolnie się nie rozejdą.

Wobec tego policja przystąpiła do rozpraszania maszerujących i asystujących im rodzin.

Ponieważ oddział podzielony był na „plutony“, których dowódcy nawoływali do pozostania w szeregach, policja aresztowała najbardziej agresywnych, w liczbie dziewięciu osób.

Zatrzymany również został adwokat Rippel.

Natychmiast zarządzono drobniarstwo dochodzenie przeciwko organizatorom i przewodnikom marszu celem pochwycenia ich do odpowiedzialności karnej za nielegalne utworzenie pochodu, nieprawne noszenie jednolitych mundurów i opór policji.

Rozproszeni uczestnicy marszu bądź pojedynczo, bądź małymi grupkami, powrócili częściowo pieszko, częściowo kolejką do Warszawy.

Pijany oficer zastrzelił kelnera

W sobotę dnia 14 bm. w kasy- nie garnizonowej oficerów w Lublinie Bratnia Pomoc Katolickiego Uniwersytetu zorganizowała za bawę taneczną. Niestety po zabawie około godz. 8-ej rano w niedzielę wydarzyła się krwawa tragedia.

Nad ranem przyszedł do kasy- na w stanie kompletnego zamroczenia alkoholowego pewien oficer, który w pewnej chwili, bez żadnej przyczyny, zaczął strzelać z rewolweru. Ostatni strzał ugodził w okolicę serca kelnera Władysława Olszaka, legionistę I Brygady, Kawalera Krzyża Niepodległości, ostatecznie odznaczonego Krzyżem Zasługi. Olszak padł trupem na miejscu.

Zabójcę obezwładniono i osadzono w więzieniu wojskowym. Przybył on do Lublina na urlop, pochodził on z Piasków Luterskich pod Lublinem. Stwierdzono, że w czasie wypadku był zupełnie niepojętym.

Krwawe zajście wywołało w Lublinie przynębiające wrażenie.

Skazanie oszustki a la Parylewiczowa

Przed Sądem Okręg. w Katowicach toczył się sensacyjny proces karny o oszustwo. Na ławie oskarżonych zasiadła wdowa po staroście Małgorzata Nowakowa, zamieszkała w Łodzi, oskarżona o oszustwa, jakich dopuściła się na szkodę kilkunastu osób w latach od 1929—1931. W tym czasie Nowakowa prowadziła hurtownię Monopolu Tytoniowego w Piotrkowie i bardzo często przyjeżdżała do Katowic, gdzie nawiązała stosunki z kupcami pokrewnej branży.

Nowakowa twierdziła, że posiada wielkie wpływy w dyrekcji Monopolu Tytoniowego w Warszawie i że nie

Uroczystości na Wszechnicy Jagiellońskiej

W niedzielę 15 bm. na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie odbyła się uroczystość nadania tej najstarszej Uczelni polskiej odznaczenia orderu „Polonia Restituta“. Uroczystość ta odbyła się w obecności ministra oświaty profesora Świątosławskiego, wojewody Gnońskiego, rektorów wszystkich polskich wyższych uczelni, oraz ciała profesorskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W drugim dniu uroczystości Uniwersytetu Jagiellońskiego, zostało odprawione nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny, za zmarłych profesorów U. J. i studentów poległych w walkach o Niepodległość.

Krwawe zajście na wiecu

Wieś Starzyska koło Szklą w pow. jaworowskim woj. lwowskiego była w sobotę wieczorem widowiskiem zaburzeń na tle akcji strajkowej w majątku Weismana-Zawidowskiego. W łączności z przybyciem do Starzysk delegata Zw. Robotników budowlanych we Lwowie Lisa, zwołany został nielegalny wiec przy udziale kilkuset robotników.

Gdy policja wkroczyła na salę i wezwała obecnych do rozejścia się, tłum przybrał groźną postawę. Robotnicy zostali wyparci z budynku, przy czym użyto gazów łzawiących. W czasie starcia ranni zostali nożem przodownik i posterunkowy. Spokój został przywrócony. Lisa aresztowano w urzędzie gminnym w Szkle i odstawiono do więzienia w Jaworowie. Do Starzysk wysłano ze Lwowa pociąg policyjny. Dochodzenia toczą się.

* * *

Antyniemiecka demonstracja w Inowrocławiu

„Dziennik Kujawski“ donosi: „W ostatnią niedzielę w godzinach popołudniowych odbył się mialo u Basty w Inowrocławiu zebranie młodzi hitlerowskiej zjednoczonej w t. zw. „Jung-deutsche Partei“.

Z bliższej i dalszej okolicy Inowrocławia zgromadziło się na sali przeszło 200 osób, dalsi członkowie „Jung-deutsche Partei“ jeszcze ciągle się zjeżdżali.

W pewnej chwili, kiedy zebranie jeszcze się nie rozpoczęło, wkroczyła na salę grupka młodzieży narodowej, która odśpiewała „Rote“, następnie hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Pieśń Bojową“.

Zjawienie się na sali młodzieży polskiej wywołało wśród zgromadzonych Niemców olbrzymią konsternację.

W pewnej chwili młodzież narodowa zerwała wspaniałą dekorację hitlerowską około 5 m długą i metr szeroka, zawieszoną nad sceną oraz inne godła hitlerowskie i porozrzuciła gazety oraz pisma niemieckie, a wśród okrzyków „Niech żyje polski Gdańsk“, „Gdańsk nigdy nie damy“ i przy nieustannym śpiewie hymnu narodowego

przepędzono wszystkich Niemców ze sali na ulicę.

Przed hotelem Basty, gdzie zebrał się niezliczony tłum ludzi, spalono wszystkie transparenty niemieckie przy ciągłym wiwatowaniu na cześć armii narodowej i polskiego Gdańska.

Na zakończenie odśpiewano „Rote“. Samorządna manifestacja ta odbiła się wśród całego naszego obywatelstwa jak najżywszym echem.

„Surowe życie“ b. sekretarza BBWR.

Ubezpieczalnia Społeczna w Toruniu ogłosiła komunikat o objęciu stanowiska komisarza ubezpieczalni przez mag. Teofila Schabę.

Trzeba dodać, że p. Schab ongiś sekretarz wojewódzki BBWR. jest naczelnym redaktorem sanacyjnego „Dnia Pomorskiego“ i jego kilku ablegrow, a przed kilku tygodniami został mianowany notariuszem. Tak więc na surowe życie doczekał się trzeciej posady.

Napad bandytów na konwój pocztowy

W poniedziałek wieczorem na ulicy Stalmacha w Giszowcu pod Katowicami dokonano niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego na transportującego worek z pieniędzmi z agencji pocztowej w Giszowcu do Urzędu Pocztowego w Szopienicach pomocnika pocztowego Madzelona oraz eskortującego go posterunkowego 47-letniego Mokrego.

Z mroku wyłonili się nagle z ukrycia 4 bandyci, z których dwaj obezwładnili funkcjonariusza pocztowego i wyrwali mu niesiony worek z kwotą 3.400 zł. oraz odebrali broń, a drudzy dwaj otoczyli policjanta i jeden z nich uderzył go z wielką siłą jakimś tępem narzędziem, przypuszczalnie kawałem żelaza w głowę, tak, że post. Mo-

kry padł bezprzytomny, po czym zbiegli z łupem.

Pomocnik pocztowy wyrwał broń leżącemu bez zmysłów policjantowi i strzelił kilkakrotnie do ginących w mroku bandytów, jednak żadnego nie trafił. Poważnie rannego policjanta przewieziono do szpitala oo. bonifratów w Katowicach, a na miejscu zarządzono za bandytami obławę.

STRASZNA ŚMIERĆ ROWERZYSTY

26-letni Stanisław Aniłowski z gm. Czosnów koło Warszawy, jadąc rowerem na szosie gdańskiej, wskutek własnej nieostrożności, wjechał na dyszel wozu, jadącego w przeciwnym kierunku. Dyszel wbił się A. w klatkę piersiową, wskutek czego rowerzysta poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do pro-sektorium.

Wiadomości bieżące

Piątek, 20 listopada 1936 r.

Piątek: Feliksa de Val.
Wschód słońca: 7.03; zachód 15.41
Sobota: OFIAROWANIE N. M. P.
Wschód słońca: 7.04; zachód 15.40
Niedziela: Cecylii p. m.
Wschód słońca 7.06; zachód: 15.39

★ **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydaliśmy w objętości 6 stron. Zatem dodajemy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

Województwa centralne

ZMIANY wśród DUCHOWIEŃSTWA w diecezji plockiej.

W ostatnim czasie Ordynariusz diecezji J. E. ks. arcybiskup A. J. Nowowiejski dokonał następujących zmian personalnych wśród duchowieństwa:

Ks. dr Pacuska mianowany został proboszczem parafii Trzepowo koło Płocka.

Ks. prob. Eugeniusz Wiśniewski z Korzenia mianowany został proboszczem parafii Ciachcin, ks. prob. Aleksander Batko z Grodzka — proboszczem w Osieku Wielkim nad Brodnia, ks. prob. Antoni Rakowski ze Świecieńca — proboszczem w Bielsku Płockim, ks. wik. Franciszek Ossowski proboszczem parafii Korzeń, ks. prob. Wincenty Konarski z Naruszewa (z administracją parafii Radzymin) — proboszczem parafii Wieczfnia, ks. wik. Wincenty Mierzwiński z Płocka (parafia św. Bartłomeja) — proboszczem parafii Naruszewo i administratorem parafii Radzymin, ks. wik. Jan Sobol z Gostynina — wikariuszem parafii św. Bartłomeja w Płocku, ks. wik. Konstanty Kuberski z Gostynina — proboszczem parafii Brwilno, ks. wik. Franciszek Żeromski z Duninowa — wikariuszem w Gostyninie, ks. wik. Jerzy Dąbrowski z Wieczfnj — wikariuszem w Raciążu, ks. wik. Wacław Gałęza z Zegrza — wikariuszem w Gostyninie.

WYBUCH W CUKROWNI.

W cukrowni w Rejowcu w wojew. lubelskim nastąpił wybuch w maszynie wirówkowej przy czym ranny został maszynista Jan Borowiec.

Prace w cukrowni wstrzymano na 3 tygodnie. 100 robotników zwolniono.

Małopolska.

NAPAD BANDYTÓW

UZBROJONYCH W KARABINY.

Na dom niej. Wołoszczuka w Turce koło Kołomyi wtargnęli w nocy bandyci, uzbrojeni w karabiny i pod groźbą zastrzelenia zażądali wydania pieniędzy.

Na krzyk napadniętego nadbiegł jego syn, do którego jeden z bandytów oddał strzał, który utkwiał w ramieniu młodego Wołoszczuka. Drugi strzał chybił. Bandyci po strzelaniu zbiegli. Na miejsce wyjechał kierownik wydziału śledczego.

DWA SAMOBÓJSTWA UCZNIÓW.

W Lesie pod Czortkowem powiesił się uczeń, 18-letni Zygm. Jakubowski.

W Stryju popełnił samobójstwo wystrzałem z karabinku w serce 14-letni Alfred Simon, uczeń II klasy gimnazjalnej, syn właściciela dóbr.

SKAZANIE

UKRAIŃSK. WYWROTOWCÓW.

Po czterodniowej rozprawie przed Sądem Okręg. w Brzeżanach zapadł wyrok w procesie 12 Ukraińców, oskarżonych o udział w manifestacji OUN w Lipnie i prowadzenie akcji wywrotowej. Czterech oskarżonych skazano na kary po 2 lata więzienia, jednego na 1 i pół roku, jednego na 6 miesięcy, a 4 uwolniono.

Kresy Wschodnie.

LICYTACJA WIELKICH MAJĄTKÓW NA KRESACH.

W dniach od 3—10 grudnia za należności wobec Wileńskiego Banku Ziemskiego odbędzie się licytacja 266 majątków ziemskich, położonych w województwach wschodnich.

Majątki wystawione zostały na licytację przez Wileński Bank Ziemski. Między in. zlicytowane zostaną majątki Jarosława hr. Potockiego z Rzepichowa (pow. baranowski), blisko 23 i pół tysiąca hektarów; Konstantego hr. Przeździeckiego z Woropajewa (pow. postawski) 20 i pół tysięcy ha, oraz ks. Lubomirskiego z Aleksandrowie (pow. rówieński) około 8 i pół tysiąca hektarów.

Nieboszczyk w roli pasażera taksówki

W Otwiecku koło Warszawy zmarł kupiec Mojżesz Rundstein z Warszawy. Rodzina, nie chcąc ponosić kosztów przewożenia zwłok w sposób przewidziany przez przepisy sanitarne, ubrała nieboszczyka w futro, włożono mu kapelusz na głowę i w asyście dwóch krewnych nieboszczyk odbywał w taksówce podróż do Warszawy.

Przy mijaniu posterunków policyjnych krewni udawali ożywioną rozmowę z nieboszczykiem... Dopiero na Pradze jeden z policjantów zwrócił uwagę na znieciercieriałą twarz pasażera i po zatrzymaniu taksówki stwierdzono, że „pasażer” jest nieboszczykiem!.. O sprawie spisano protokół, zwłoki zaś Rundsteina przesłano do prosektorium.

Krwawa tragedia rodzinna w Częstochowie

Na przedmieściu Stradom w Częstochowie doszło do krwawej awantury.

Przy ul. Chrobrego 7 mieszka majster fabryki „Mottów” Stanisław Koćwin z rodziną.

Między Koćwinem a jego synem Henrykiem, znanym awanturnikiem, dochodziło często do kłótni, które przeradzały się w bójki.

Po ostatniej awanturze Henryk postanowił zemścić się i przyjacielem swoim Wiktozem Sirko napadł na mieszkanie ojca. Wyrwali oni okna w mieszkaniu i usiłowali wtargnąć do wnętrza, aby pobić majstra i zniszczyć jego dobytek. Stary Koćwin, zabarykadowawszy się, ostrzegł awanturników, że będzie strzelał, jeśli nie uspokoją się. Gdy ostrzeżenia nie pomogły, strzełił kilka razy przez drzwi.

Jedna z kul ugodziła Sirka w brzuch; zdołał on wlec się jeszcze kilka kroków i padł trupem na ziemię. Henryk Koćwin został ugodzony w kolano i czoło. Odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala. Zabójcę aresztowano.

SKAZANIE ŁAPOWNIKÓW.

Sąd Okręgowy w Białymstoku na sesji wyjazdowej w Bielsku Podlaskim rozpatrywał sprawę przeciwko 5 urzędnikom Państw. Zakładów Drzewnych w Hajnówce, oskarżonych o pobieranie łapówek. Na mocy wyroku zostali skazani: S. Majewski na łączną karę 1 roku więzienia, Fr. Rejman i Ks. Czarkowski po roku i 3 miesiące więzienia, Bomczyński i Kiersnowski zostali uniewinnieni.

SAMOBÓJSTWO 72-LETN. STARCA.

We wsi Majków pod Kaliszem w chlewie jednej z zagród powiesił się 72-letni Walenty Pawlak, zamieszkały w tejże wsi. Powodem tego desperackiego kroku były nieporozumienia rodzinne i straszne warunki życia.

Zgromadzenie ludowe w Gostyninie

W niedzielę dn. 15 bm. odbyło się w Gostyninie w zagrodzie prezesa wojewódzkiego Stron. Ludowego ob. Czapskiego Andrzej zgromadzenie ludowe. W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 2000 osób i około 17 sztandarów. Poza tym w zgromadzeniu brali udział delegacje Stron. Ludowego ze sztandarami z powiatów warszawskiego, mińsko-mazowieckiego, kutnowskiego i plockiego. Referaty

polityczne wygłosili: prezes Czapski, Kasperlik i Floreżak.

Trzeba wreszcie dodać że na zgromadzenie które odbywało się w zupełnym spokoju i godności, wdarła się bojówka endecka, która została bardzo szybko zlikwidowana.

Uchwalono rezolucje polityczne i gospodarcze, poczem zgromadzenie zakończono.

„Polowanie” na chłopców zbierających chróst

W ub. sobotę przed południem wybrali się trzej chłopcy z wioski Łąkie pod Strzelnem do lasu, celem nabierania chrustu.

W czasie zbierania zobaczyli chłopcy leśniczego Kaszubę i orak tykanta leśnego Kosteńskiego, wobec czego zaczęli uciekać. Prakty-

kant Kosteński strzelił w pewnej chwili do małoletnich chłopców, raniąc poważnie jednego z nich, 16-letniego Stefana Grobelnego.

Pozostali chłopcy zawiadomili o wypadku rodziców Grobelnego, którzy odstawili go do szpitala. Sprawą zajęła się policja.

Granat rozszarpał dwie osoby

We wsi Olszynka gm. Kobile Wielkie, powiatu radomskiego (woj. łódzkie) do mieszkania rolnika Chmielewskiego przyniesły dzieci znalezione gdzieś granat, którym zaczęły się zabawiać.

17-letnia szwagierka Chmielewskiego, Helena Kolmanówna, usiłowała rozkręcić granat, który rągał w jej rękach eksplodował, urywając Kolmanównie obydwie ręce, a stojącemu obok niej 9-letniemu Andrzejowi Chmielewskiemu odłamki granatu zmasakrowały twarz, a część utkwiała w brzuchu.

Siłą wybuchu mieszkanie zostało zdemolowane i wyrwane okno.

Nieprzytomne ofiary wypadku odwieziono natychmiast do szpitala w Radomsku, gdzie walczą ze śmiercią.

★

Proces pisarza hipotecznego o defraudację 300 tys. złotych

Przed Sądem Okręgowym w Łucku na Wołyniu rozpoczął się proces przeciw b. pisarzowi hipotecznemu w Łucku, Ignacemu Prusakiewiczowi, oskarżonemu o nadużycia pieniężne popełnione w la-

tach 1926—1931. Nadużycia sięgają sumy 300 tys. zł.

Jednocześnie Izba Skarbowa wymierzyła Prusakiewiczowi grzywnę w wysokości około pół miliona zł. za ukrywanie dochodów.

Sensacyjny ten proces potrwać kilka dni.

Rozwiązanie żydowskich organizacji za działalność komunistyczną

Starostwo grodzkie północne warszawskie zawiesiło działalność 4 stowarzyszeń żydowskich, a mianowicie: klubu sportowego „Maraton”, Żydowskiej Biblioteki Społecznej, Żydowskiego Chóru Ludowego i Biblioteki Ludowej im. Pereca, z powodu sprzecz-

ności prac tych organizacji z przepisami ustawy o stowarzyszeniach oraz stwierdzonej działalności komunistycznej. W lokalach bowiem tych organizacji odbywały się zebrania komunistyczne.

Pięciu robotników zasypanych żywcem

W osadzie Skepe, pow. lipnowskiego (woj. warszawskie) w czasie robót ziemnych przy kanalizacji oberwała się ściana domu zasypując 5 robotników, znajdujących się pod fundamentami. Rzucono

się na ratunek i wkrótce odkopano nieszczęśliwych. Czterej cudem uniknęli śmierci, piąty Franciszek Rutkowski zginął pod gruzami ściany.

UJĘCIE GROŹNEJ SZAJKI BANDYCKIEJ.

Policja powiatu warszawskiego, po przeprowadzeniu większej obławy nocnej zlikwidowała groźną szajkę bandytów, którzy grasowali w okolicach Warszawy.

Szajka ta grasowała przeważnie na szosach, a poza tym dokonywała dużo napadów na zagrody w pow. błońskim gdzie bandyci zastrzelili sołtysa, którego spotkali podczas ucieczki.

Aresztowano sześciu członków szajki: Mar. Tomaszewskiego, Józ. Kowalskiego, Józ. Kozłowskiego, Bron. Karasińskiego i dwóch dalszych współników. Bandytów, skutych w kajdany, odstawiono do więzienia.

Oszust w asyście policji

wyłudził znaczne sumy od Kupców

Do dyżurnego przodownika 3 komisariatu w Warszawie zatelefonował jakiś osobnik i podając się za inspektora sanitarnego doktora Filimowskiego, zażądał asysty policyjnej celem przeprowadzenia lustracji sanitarnych w sklepach spożywczo - kolonialnych na terenie tegoż komisariatu. Rzekomy lekarz polecił, by delegowany policjant oczekiwał na niego przed bazarem przy ulicy Smoczej 29.

Nie podejrzewając tak bezczelnego podstępów, na wskazane miejsce wysłał policjanta. Do posterunkowego zgłosił się jakiś elegancko ubrany starszy mężczyzna i oświadczywszy, że jest inspektorem dr. Filimowskim, udał się wraz z nim na lustrację sklepów.

Zaczęto od bazaru przy ul. Smoczej 29. Przeprowadzona w kilku pierwszych sklepach lustracja wywołała panikę wśród kupców. Tak surowego i groźnego wizytatora kupcy jeszcze nie mieli. Rzekomy dr. Filimowski zaglądał pod kontuary, do szuflad i na półki. Za brudy groził więzieniem i strasznymi karami. W rezultacie brał próbki towarów i kazał płacić po 10 złotych na analizę zakwestionowanych środków spożywczych. Wystraszonym kupcom wydawał kwity na pobrane pieniądze.

W ten sposób lustracja była dokonana na ulicy Smoczej, Nowolipkach i Dzielnej. Jeden z kupców ochłonawszy z przerażenia zastanowił się dla czego inspektor brał pieniądze na analizę środków spożywczych. By znaleźć wytłumaczenie, kupiec ten zatelefonował do urzędu sanitarnego, opowiedział o lustracji i zapytał o podstawę na jakiej brano pieniądze.

Telefon kupca wywołał w urzędzie zdziwienie. Oświadczone mu, że ostat-

nio nie delegowano tam żadnej komisji sanitarnej.

W ten sposób afery wyszła na jaw. Okazało się, że jakiś bezczelny oszust podając się za inspektora sanitarnego dr. Filimowskiego wprowadził policję w błąd i dokonał na własną rękę lu-

stracji, oszukując kilkudziesięciu kupców. Oprócz pieniędzy bezczelny oszust zabierał pokaźne ilości towarów branych rzekomo do „analizy”.

Po ustaleniu tych danych policja zabrała się do odszukania pomyslowego aferzysty.

Gospodarka przedsiębiorstw państwowych kosztuje państwo wielkie sumy i powoduje wielkie straty

Najwyższa Izba Kontroli Państwa podaje szereg uwag, które dotyczą gospodarki przedsiębiorstw państwowych.

— „Wytwórnice państwowe — powiada N. I. K. P. — nie zawsze dotrzymują wyznaczonych terminów, uzyskując przeważnie od władz wojskowych prolongaty terminów, a niekiedy nawet, pomimo zalegania z dostawą, dalsze zaliczki. Na skutek tych niedomagań, sumy, zaangażowane z tytułu zaliczek w przedsiębiorstwach państwowych są poważne a realizacja budżetów — szwankuje”.

Z powyższych uwag wynika, że wytwórnice państwowe opóźniają się z dostawami, nie płacą, jak przedsiębiorstwa prywatne, kar konwencjonalnych i szeroko korzystają z zaliczek, co oczywiście, znacznie ułatwia im konkurencję.

„W wyniku kontroli finansowych rezultatów sprzedaży (wojskowych przedsiębiorstw skomercjalizowanych) wskazywała Kontrola państwowa na wyniki osiągnięcia przez niektóre przedsiębiorstwa nadmiernych zysków przy sprzedaży wyrobów dla wojska, jak też na straty na poszczególnych transakcjach sprzedaży wywołane bądź to zbyt drogą produkcją, bądź też niedostatecznym zabezpieczeniem należności u nabywców”.

Spotykamy się w danym wypadku ze zjawiskiem anormalnym i wysoce szkodliwym. Wytwórnice skomercjalizowane podejmują produkcję całego szeregu artykułów na rynek prywatny, stwarzają nie zdrową i szkodliwą konkurencję dla przedsiębiorczości prywatnej, następnie ponoszą straty na wspomnianej produkcji i pokrywają je nieuzasadnieniem wygórowanymi cenami, stosowanymi do dostaw wojskowych. W rezultacie budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych jest obciążony stratami wynikającymi z tytułu produkcji, nie wchodzącej w zakres czynności i zadań bezpośrednich wytwórni wojskowych, uszczuplając tą drogą środki, asygnowane na zbrojenia, na wymianę i uzupełnienie sprzętu wojennego.

Gospodarkę monopolu naświetla N. I. K. P. b. krytycznie. Wytwarzająca się sytuacja, dosyć paradoksalna, społeczeństwo z największym wysiłkiem zbiera środki na nasze dozbrojenie, a jednocześnie środki budżetowe MSW. idą częściowo na finansowanie produkcji wytwórni wojskowych dla rynku prywatnego i na pokrywanie strat — z tego tytułu wynikłych.

„Już od kilku lat — podnosi N. I. K. P. — w stosunku do obecnych warunków na rynku place-

robotników w Monopolach są, za wysokie poza tym niektóre świadczenia monopolu na rzecz robotników przekraczają obciążenia, przewidziane ustawą o ubezpieczeniach społecznych. — Zwrócono również uwagę na to, że emerytury swoim robotnikom Monopole wypłacają ze swoich budżetów, pomimo, że odpłacają za nich ubezpieczenia emerytalne w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych.

Wówczas, gdy zdaje się ogólnie jest już obecnie uznane, że nasze obciążenia społeczne są niewspółmiernie wysokie w stosunku do naszego, więcej niż skromnego dochodu społecznego, nie zważając na znaną mowę byłego premiera Kozłowskiego, w sprawie świadczeń społecznych, na stan niezmiernie ciężki naszego Skarbu i na wygórowane ceny na wyroby monopolowe, ówczesne Ministerstwo Skarbu utrzymywało nieuzasadnione wysokie ceny robocizny w Monopolach i wydatkowało wysokie, a zupełnie nieuzasadnione sumy na świadczenia socjalne ustawowo nieobowiązujące.

Poza tym znajdujemy w sprawozdaniu wysoce charakterystyczną uwagę:

„że Monopol tytoniowy wydaje próby reprezentacyjne oraz deputaty, których ogólna wartość przekracza złotych 600 tys. rocznie”.

Są to wszystko rażące przykłady gospodarki państwowej nieoszczędnej i marnotrawnej.

„W państwowej kopalni węgla Brzeszcze, w związku z nieprzyznaniem przez Polską Konwencję węglową dodatkowej licencji dla nowowyprowadzanego kosztu 15 milionów złotych szynbu w Jawiszowicach, jest on już drugi rok nieczynny”.

Jest to jaskrawy przykład „radosnej twórczości”, gospodarki bez planowej, niecelowej — wyrzucono aż 15 milj. złotych zupełnie nieprodukcyjnie, bez żadnej korzyści i potrzeby, przy tym w okresie kryzysu, gdy stan finansowo-gospodarczy państwa był ciężki, gdy budżet państwowy był deficytowy.

Radioroprogram z Warszawy

PIĄTEK, dnia 20 listopada.
Godz. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Muzyka (płyty). 15.15 Utwory Rio Gebhardta. 16.30 Jan Kiepura i Marta Eggerth (płyty). 17.00 „Na zagrodzie polskiego kolonisty” — felieton. 17.15 Koncert w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. R. 19.20 „Z pieśnią po kraju” 19.45 Fragment operowy. 20.00 „Skrzypce i altówka” — pogadanka. 20.15 „W starej serwantce” — migawki muzy-

czne. 21.00 Muzyka lekka. 21.40 Koncert historyczny muzyki polskiej. 22.30 „Meto-da pana prezesa” — skecz. 22.45 Muzyka taneczna (płyty).

SOBOTA, dnia 21 listopada.

Godz. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Koncert. 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.15 Orkiestra. 16.15 Koncert orkiestry wileńskiej. 17.00 Koncert solistów. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Kolonie dla Polski”. 19.30 „Na swojską nutę” — lekka audycja muzyczna. 21.00 Koncert w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. R. 22.00 „Kukułka wileńska”. 22.30 Muzyka taneczna (płyty).

Nadesłane

Witold Ptaszyński: „KREDYT I KONJUNKTURA”. — Położenie gospodarcze Polski w okresie 1925—1933 na tle poglądów G. Guillaume’a. Nakładem „Gospodarki Narodowej”. Warszawa 1936. Stron 36, 3 tabele cyfrowe i wykres.

Książka ta omawia tętniące życiem zagadnienia współczesnej polityki gospodarczej (m. in. zjawisko dewaluacji), a jednak unika starannie wkraczania na teren polityki, pragnąc jedynie stwierdzać fakty. Syntetyczny rezultat zestawienia tych faktów ujęty w końcowym wykresie przebiegu koniunktury w Polsce musi niewątpliwie zastanowić swą niezwykłą wyrazistością i zgodnością zmian obserwowanych zjawisk — każdego, kto by na wet wahał się podzielić teoretyczne podstawy zawarte w omawianej książce. Należy przypuszczać, że „Kredyt i Koniunktura” wywoła w kręgach ekonomicznych i politycznych duże zainteresowanie i użyteczną polemikę, rzucając zupełnie nowy snop światła na ostatnie 10 lat naszego życia gospodarczego.

ODSLONIĘCIE POMNIKA KU CZCI POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY.

W Szarkowszczyźnie, pow. dzińskiego na Wileńszczyźnie odbyło się poświęcenie pomnika ku czci poległych żołnierzy. Pomnik został wzniesiony staraniem miejscowej ludności. U stóp pomnika złożono prochy 5 nieznanych żołnierzy polskich, poległych w wojnie polsko - bolszewickiej.

proszę dla dorosłych ze zn. fabry

KOWALSKINA

stosuje się tylko uproszczonych

BOLACH GŁOWY

Uczeń krawiecki zaraz potrzebny Grudziądz, Sienkiewicza m. 2

Kupię jezioro wplacę 15.000 S Dąbrowska Grudziądz, 122/Bracka 5 (123)

Hodowla drzew i krzewów owocowych



Napisał J. Brzeziński
część I i II

cena z przesył a. . . 12.60

Wysyłkę książki skutecznie tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
Grudziądz.

Kronika organizacyjna

POW. RADOM. W dniu 22 listopada odbędzie się konferencja Zarządu Kół SL oraz posiedzenie starego nowego Zarządu w sprawach bardzo ważnych. Jednocześnie zawiadamia się że Sekretariat Pow. SL w Radomiu został przeniesiony z ul. Świeżej nr. 1 na ul. Reja nr. 16 (dawna Spacerowa). Obecność wszystkich Zarządów Kół i członków Zarządu Pow. obowiązkowa i konieczna.

Jastrzębski, prezes pow. SL.